



PARAFIA EWANGELICKO-AUGSBURSKA ŚWIĘTEJ TRÓJCY W WARSZAWIE

L. dz. 222/K/2011

Warszawa, 17 listopada 2011 roku

Drodzy Parafianie - Siostry i Bracia;

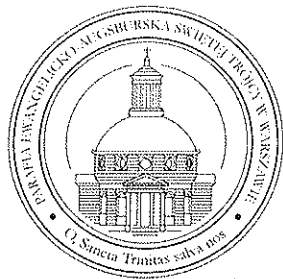
Jak wielokrotnie informowaliśmy, w listopadzie 2007 roku nasza Parafia rozpoczęła przed Sądem Okręgowym w Warszawie postępowanie sądowe, którego celem była ochrona majątku Parafii – dwóch działek położonych w Warszawie, przy zbiegu ul. Towarowej i Wolskiej, oznaczonych numerami ewidencyjnymi 2/2 oraz 2/6, zwanych potocznie „serkiem wolskim”. Parafia podjęła także działania prawne w celu uniemożliwienia wykreślenia Parafii z księgi wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa dla „serka wolskiego”. Jednocześnie, Parafia zwróciła się z odpowiednim wnioskiem do Prezydenta m.st. Warszawy - w postępowaniu administracyjnym oraz skierowała do właściwej jednostki Prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu dokonania na szkodę Parafii przestępstwa polegającego na usiłowaniu sprzedaży nieruchomości bez zgody Parafii (w 2009 roku do Sądu Okręgowego w Warszawie został przesłany akt oskarżenia właśnie na skutek zawiadomienia złożonego przez Parafię we wrześniu 2007 roku).

W celu ochrony mienia Parafii zostały zatem podjęte wszelkie możliwe przewidziane prawem działania. Zakres tych działań oraz mnogość dokonanych czynności powodowała, że był to dla naszej Parafii ogromny wysiłek. Dziś, gdy po 4 latach postępowań sądowych, zapadły decydujące rozstrzygnięcia w sprawach cywilnych, czujemy się zobowiązani wobec Was – Drodzy Parafianie - przede wszystkim do przekazania wyrazów wdzięczności. Bez wsparcia Zgromadzenia Parafialnego tak szybkie przeciwdziałanie bezprawnej próbie sprzedaży „serka wolskiego” nie byłoby możliwe.

Dziękujemy za mandat zaufania, jakim obdarzyliście nas od początku sprawy „serka wolskiego”, za Waszą cierpliwość i wsparcie, za szczere zainteresowanie sprawą i wszystkie Wasze dobre słowa, za Waszą gotowość do podjęcia działań w celu ochrony majątku Parafii oraz wytrwałość w tych działaniach, wreszcie – za Waszą autentyczną radość z pomyślnego dla Parafii wyniku procesu.

Wasza pomoc była dla nas tym cenniejsza, że w czasie, kiedy trwały postępowania sądowe i prokuratorskie nasza Parafia i jej władze były wielokrotnie atakowane (o czym piszemy w dalszej części niniejszego materiału). Wobec tych ataków milczeliśmy - w cierpliwym oczekiwaniu na prawomocne rozstrzygnięcia Sądów, do których Parafia zwróciła się o udzielenie ochrony prawnej.

Milczenie miało dla Parafii – w tym także dla członków Rady Parafialnej - wysoką cenę. Ceną milczenia były twierdzenia o braku argumentów po stronie Parafii. Ceną milczenia Parafii była możliwość rozpowszechniania przez niektóre osoby, w tym ks. bp. B., ich własnych poglądów i przemyśleń (niekiedy wzajemnie sprzecznych) kwestionujących argumentację Parafii w sporze cywilnym, i



PARAFIA EWANGELICKO-AUGSBURSKA ŚWIĘTEJ TRÓJCY W WARSZAWIE

dostarczania tym samym argumentów naszym przeciwnikom procesowym. Ceną milczenia były także – jak już wspomnieliśmy - liczne bezprecedensowe ataki na Parafię i jej organy, formułowane na forum internetowym przez piszących w większości pod pseudonimami autorów, którzy w sprawach Parafii nie bali się być sędziami ferującymi anonimowe wyroki. Wyroki, których autorzy przez ponad 2 lata nie znaleźli w sobie na tyle odwagi, aby podpisać je swoim imieniem i nazwiskiem.

Dziś tożsamość autorów wypowiedzi na forum została w wyniku działań prawnych Parafii ustalona. Są to osoby, które od dawna atakują Parafię i jej organy. Niejedna z tych osób posługuje się kilkoma tożsamościami, stwarzając wrażenie autentycznej dyskusji toczącej się na forum.

Ze smutkiem i zdziwieniem należy stwierdzić, że są wśród autorów także osoby duchowne – od wielu lat lub w ogóle nie związane z Parafią Świętej Trójcy. Wśród nich jest jeden z biskupów w Kościele Ewangelicko – Augsburskim w RP (w niniejszym materiale określany jako „ks. bp B.”), który w swoich wypowiedziach pod imieniem i nazwiskiem często upomina się o godność urzędu biskupiego – a jednocześnie sam pisze na forum zarówno pod swoim własnym nazwiskiem, jak również korzystając z innych tożsamości – np. *Dziennikarz*, *Synodal* lub *Miroslaw*. Warto podkreślić, że w swoich wyjaśnieniach twierdzi, że pod pseudonimami dokonuje oceny moralnej Proboszcza Parafii. Co więcej – różne wcielenia ks. bp. B. prowadzą ze sobą na forum dyskusje! Czy takie działanie przystoi godności urzędu biskupiego, czy tej godności uchybia? Czy jest etyczne i zgodne z ewangelicznym nakazem napominania bliźniego – w duchu życzliwości i cierpliwości, najpierw w osobistym spotkaniu, potem w obecności świadków, a wreszcie na forum Kościoła (*Mt. 18, 15-20*), bez ukrywania się za pseudonimami, bez rzucania oskarżeń i bez imputowania działań, które nigdy nie miały miejsca? Co stało na przeszkodzie, aby ks. bp B. dokonywał swoich – jak twierdzi - moralnych ocen pod swoim imieniem i nazwiskiem?

Inny duchowny miał odwagę zza ekranu dającego złudzenie bezpieczeństwa i pełnej anonimowości w Internecie, pisać o braku niezależności Rady Parafialnej i pazerności Proboszcza Parafii – dziwnym zbiegiem okoliczności tej odwagi zabrakło, gdy już nie anonimowo został zapytany o to, czy pisał na forum internetowym jako *Hanna Bosy* o sprawach Parafii Świętej Trójcy. Odmówił odpowiedzi na pytania. Nie zaprzeczył ...

Kolejny duchowny, korzystając z oznaczenia *ulik*, nie obawiał się pisać o rzekomych poważnych nieprawidłowościach w Ewangelickim Ośrodku Diakonii „Tabita”. Jego wpis zawierał twierdzenia, jakoby Parafia lub kierujące nią osoby żądały korzyści finansowych za przyjmowanie pensjonariuszy do Tabity. W odpowiedzi na wezwanie wystosowane w imieniu Parafii, wpis został usunięty. Na słowo „przepraszam” zabrakło miejsca – mimo, że wskazane treści przez prawie 2 lata naruszały dobre imię Parafii.

Inny nick związany jest z komputerem parafii dolnośląskiej, której proboszcz wyjaśnił, że dostęp do niego mają różne osoby.



PARAFIA EWANGELICKO-AUGSBURSKA ŚWIĘTEJ TRÓJCY W WARSZAWIE

Jest wśród „anonimowych” autorów także dziennikarz, który – wbrew własnym deklaracjom o odwadze i gotowości do obrony swoich wypowiedzi przed sądem - nie każdą swoją wypowiedź ma odwagę podpisać swoim imieniem i nazwiskiem. Nie przeszkadza mu to – niezgodnie z prawdą - twierdzić, że Proboszcz Parafii chce zamknąć forum.

Jest i administrator forum, który – obok tego, że występuje jako administrator - także pisze pod swoim własnym nazwiskiem. Administrator - w odpowiedzi na wezwanie Parafii do usunięcia wpisów naruszających dobre imię Parafii oraz zapowiedź podjęcia przez Parafię działań prawnych – przeniósł forum na serwer umieszczony poza granicami Polski. Czyżby zabrakło administratorowi odwagi, aby bronić opublikowanych wypowiedzi? Administrator jest jednocześnie moderatorem dyskusji i – jak twierdzi - pilnuje przestrzegania regulaminu forum. Szkoda, że przez prawie 2 i pół roku w ramach moderacji nie zauważył, że *Dziennikarz*, *Synodał* i *Miroslaw* to jedna osoba, a użytkownicy o pseudonimach *Alojz* i *James Bond* piszą z jednego adresu IP. Ale nie zauważył także, że sam jest jednocześnie administratorem, moderatorem i autorem wpisów pod swoim nazwiskiem ...

Jedna z wymienionych osób, oprócz tego, że pisze na forum pod swoim nazwiskiem, używa pseudonimu *Luteranin* – czego administrator stojący na straży przestrzegania regulaminu forum także nie dostrzegł. I ona, i inni autorzy wpisów na temat naszej Parafii nie są już dla Parafii anonimowi.

Osoby wymienione powyżej anonimowo atakowały Parafię i jej organy na forum w związku ze sprawą „serka wolskiego” oraz sprawą autolustracji Proboszcza. Jednak nie tylko z anonimowymi wypowiedziami na temat sprawy „serka wolskiego” oraz argumentacji prawnej Parafii, przyszło się nam zmierzyć.

Jak sygnalizowaliśmy – o sprawie „serka wolskiego” i procesu z powództwa Parafii wypowiadał się ks. bp B. Wypowiedzi te były formułowane bez udziału Parafii i bez porozumienia z Parafią – mimo, że Parafia poinformowała ks. bp. B., że jest gotowa rozmawiać z nim na temat sposobu prowadzenia sporu sądowego, przedstawić mu własną argumentację i wytłumaczyć, dlaczego w Sądzie prezentuje twierdzenia określonej treści. W spotkaniu gotowi byli uczestniczyć także pełnomocnicy Parafii w sporze z „Glob Tower” Sp. z o.o. Udziałem w takim spotkaniu nie był jednak zainteresowany ks. bp B. – mimo zaproszenia wystosowanego przez Radę Parafialną. Zatem nie było rozmowy ks. bp. B. z Parafią na temat procesu, w którym Parafia była stroną. Zamiast tego, były i są wypowiedzi zawierające własne poglądy ks. bp. B.

Dziś, gdy postępowania cywilne zostały prawomocnie zakończone, obok przekazania Wam – Parafianom Parafii Świętej Trójcy, wyrazów wdzięczności, czujemy się także zobowiązani wobec Was do skonfrontowania treści rozpowszechnianych przez ks. bp. B. z treścią orzeczeń wydanych przez Sąd Okręgowy w Warszawie, Sąd Apelacyjny w Warszawie oraz Sąd Najwyższy w sprawach z udziałem Parafii, a także z innymi wypowiedziami ks. bp. B. Chcemy



PARAFIA EWANGELICKO-AUGSBURSKA ŚWIĘTEJ TRÓJCY W WARSZAWIE

podzielić się z Wami naszymi refleksjami o szczegółach postępowania, w kontekście m.in. licznych wypowiedzi ks. bp. B.

Przedkładamy materiał, który oparty jest jedynie na rozstrzygnięciach i ustaleniach, jakie zapadły w postępowaniach, których stroną była Parafia. Nasz komentarz ograniczyliśmy do niezbędnego minimum. Dotykamy także sprawy autolustracyjnej Proboszcza Parafii. Toczyła się ona w tym samym czasie, co sprawa „serka wolskiego”, a ks. bp B. także poświęcił jej swoje wypowiedzi (w tym także na forum). Zapewniamy jednocześnie, że w sytuacji, gdyby którakolwiek z poruszonych kwestii wymagała dodatkowego wyjaśnienia, takie wyjaśnienia otrzymacie, zwracając się bezpośrednio do Rady Parafialnej lub Proboszcza Parafii.

I. U podstaw powództwa Parafii legł pogląd prawny, że umowa sprzedaży „serka wolskiego” była nieważna – m.in. z tego powodu, że pełnomocnictwo do jej zawarcia zostało udzielone przez ks. Sławomira S. Zdaniem Parafii, ks. Sławomir S. **nie miał uprawnień – w świetle przepisów Zasadniczego Prawa Wewnętrznego Kościoła Ewangelicko - Augsburgskiego w RP – do udzielenia pełnomocnictwa do sprzedaży nieruchomości „serek wolski”.** W ocenie Parafii pełnomocnictwo zostało udzielone przez osobę nieuprawnioną do reprezentowania Parafii; działania ks. S. nie miały bowiem oparcia w obowiązujących przepisach. W konsekwencji, pełnomocnictwo było nieważne. Nieważność pełnomocnictwa powodowała zatem także nieważność umowy przedwstępnej oraz ostatecznej umowy sprzedaży „serka wolskiego”.

W jednej ze swoich wypowiedzi kierowanej do Synodu ks. bp B. pisze m.in.: *„konflikt rozpoczął się od mojej obrony ks. Sławomira S., którego kreowano przed Parafią Świętej Trójcy, Synodem i Kościołem na głównego winowajcę problemów rewindykacyjnych Parafii. Po 4 latach wiadomo: Żaden organ wymiaru sprawiedliwości nie postawił mu żadnych zarzutów. Żaden Sąd w żadnym z prawomocnych wyroków lub ich uzasadnieniu nie przyznał racji tym, którzy twierdzili, że proboszcz pomocniczy to nie proboszcz w Kościele Ewangelicko – Augsburgskim. Żaden Sąd nie potwierdził jakiegokolwiek związku między ks. S., a działaniami sprzedażowymi, podjętymi przez pełnomocników Parafii (...). Potwierdzone zostało niezbitie, że 21 maja 1999 roku ks. S. wykonywał polecenia służbowe swojego przełożonego. Z dokumentacji (...) sprawy wiadomo, że to, co podpisał w imieniu parafii 21 maja 1999 roku ks. S. odpowiadało procedurze (...). Jeżeli zorganizowana grupa gotowa była w kontekście rewindykacji warszawskich do kreowania duchownego na kozła ofiarnego swoich własnych działań i planów, moim obowiązkiem jako członka Kościoła, duchownego i biskupa było i jest sprzeciwiać się temu na każdej możliwej drodze”.*

Twierdzenia powyższe w całości odpowiadają wypowiedziom ks. bp B. opublikowanym w internecie – gdzie w dniu 17 marca 2011 roku napisał m.in. *„odczuwam satysfakcję, że stawałem od początku w obronie ks. S. w kontekście „serka wolskiego”, widząc i coraz lepiej rozumiejąc, że dzieje mu się krzywda, za którą stoją osoby z konsystorza, komisji ds. prawnych Synodu i niestety z Parafii, w której przez 10 lat służył”.*



PARAFIA EWANGELICKO-AUGSBURSKA ŚWIĘTEJ TRÓJCY W WARSZAWIE

Podobna ocena działań ks. Sławomira S. sformułowana została w zawiadomieniu o popełnieniu przestępstwa z dnia 25 sierpnia 2008 roku, w którym ks. bp B. stwierdził, że **niezasadny jest pogląd, iż podpisanie pełnomocnictwa przez ks. S. było błędem**, jednoznacznie twierdząc, iż **„Proboszcz pomocniczy Parafii, ksiądz S. miał prawo podpisać akty notarialne umowy zlecenia i pełnomocnictwa z 21 maja 1999 roku jako proboszcz parafii.”**

Konfrontując powyższe poglądy ks. bp. B. z orzeczeniami sądów informujemy, że:

- na stronie 7 uzasadnienia wyroku z dnia 5 kwietnia 2011 roku w sprawie z powództwa Parafii Świętej Trójcy w Warszawie p-ko Glob Tower Sp. z o.o. (sygn. VI ACa 884/10) Sąd Apelacyjny w następujący sposób relacjonuje stanowisko Sądu Okręgowego w Warszawie (który w pierwszej instancji uwzględnił powództwo Parafii p-ko Glob Tower Sp. z o.o.) wyrażone w uzasadnieniu wyroku z dnia 7 maja 2010 roku: **„Sąd Okręgowy wyprowadził wniosek, że do zbycia nieruchomości stanowiącej własność Parafii niezbędna jest każdorazowo uchwała Zgromadzenia Parafialnego podjęta bezwzględną większością głosów i zatwierdzona przez Konsystorz Kościoła. A skoro tak, to zdaniem Sądu Okręgowego, ani proboszcz, ani tym bardziej proboszcz pomocniczy nie posiadają uprawnień do podejmowania decyzji, ani do udzielania pełnomocnictw dotyczących zarządzania i rozporządzania majątkiem Parafii”;**
- pogląd powyższy przyjął za własny Sąd Apelacyjny w Warszawie, wydając także w II instancji korzystny dla Parafii wyrok. Na stronie 19 uzasadnienia wyroku z dnia 5 kwietnia 2011 roku w sprawie z powództwa Parafii Świętej Trójcy p-ko Glob Tower Sp. z o.o. (sygn. VI ACa 884/10) Sąd Apelacyjny napisał: **„Z uwagi na treść §26 ZPW i §42 Regulaminu Parafialnego proboszcz pomocniczy – Sławomir S. nie był uprawniony do udzielenia pełnomocnictw Józefowi L. i Maciejowi O. do sprzedaży nieruchomości, albowiem powyższe przepisy wykluczają możliwość reprezentacji parafii przez proboszcza w kwestiach dotyczących zarządu majątkiem”;**
- na stronie 8 uzasadnienia postanowienia z dnia 12 stycznia 2011 roku (sygn. I CSK 182/10) Sąd Najwyższy wskazał, że **„Proboszcz Pomocniczy Parafii Św. Trójcy Sławomir S. nie był bowiem uprawniony do udzielenia mu (Józefowi L. – przypis nasz) pełnomocnictwa do zawarcia umowy przedwstępnej zobowiązującej do zawarcia umowy przeniesienia prawa użytkowania wieczystego nieruchomości parafialnej”.**

Wreszcie, Sąd Najwyższy, w ustnym uzasadnieniu postanowienia z dnia 12 stycznia 2011 roku wskazał, że Proboszcz Pomocniczy nie jest Proboszczem Parafii – a zatem nie jest uprawniony do jej reprezentacji. A zatem w kwestii braku umocowania Proboszcza Pomocniczego jako organu Parafii wypowiedział się – wbrew twierdzeniu ks. bp B. - Sąd.

Dlatego ks. bp B., znając (lub mogąc znać) treść orzeczeń Sądów pisze o



tym, że ks. S. działał zgodnie z prawem i procedurami, a żaden Sąd w jego działaniu nie dopatrywał się uchybień? Dlaczego formułuje w ten sposób swoją wypowiedź (skierowaną do Synodu Kościoła), w sytuacji, gdy kilka miesięcy wcześniej, w swojej własnej relacji z ogłoszenia wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 5 kwietnia 2011 roku, powołując się na ustne uzasadnienie wyroku przez Sąd Apelacyjny relacjonuje, że w ocenie Sądu Apelacyjnego „w sprawie sprzedaży proboszcz pomocniczy działał przekraczając swoje kompetencje”.

Zatem – co jest prawdą?:

- czy to, że udzielenie pełnomocnictwa Józefowi L. i Maciejowi O. przez ks. Sławomira S. było przekroczeniem jego kompetencji (skutkiem czego pełnomocnictwo było nieważne – jak twierdziła w procesie Parafia i jak orzekły Sądy), czy to, że ks. S. mógł udzielić ważnego pełnomocnictwa (gdyż działał zgodnie z procedurami i nie popełnił błędu podpisując pełnomocnictwo – jak twierdzi ks. bp B.)?;
- czy to, że żaden sąd się kwestią umocowania ks. S. do udzielenia pełnomocnictwa nie zajmował (jak twierdzi ks. bp B.), czy to, że nad kwestią ważności pełnomocnictwa udzielonego przez ks. Sławomira S. pochylili się sędziowie najwyższych instancji orzekających - Sądu Apelacyjnego w Warszawie i Sądu Najwyższego (jak wynika z cytowanych orzeczeń)?;
- czy to, że ks. S. udzielając pełnomocnictwa działał na czyjeś polecenie (swojego przełożonego – jak twierdzi ks. bp B.), czy to, że żaden Sąd nie czynił ustaleń w tym kierunku?;
- czy to, że nasza Parafia i związane z nią osoby wyrządziły ks. Sławomirowi S. krzywdę, zamiast wyrazić wdzięczność za pełnioną przezeń posługę (jak twierdzi ks. bp B.), czy to, że m.in. działania ks. Sławomira S. doprowadziły do sytuacji, w której Parafia nakładem znacznych środków musiała wystąpić do Sądu, chcąc zachować prawo do „serka wolskiego”?

Dlaczego pogląd prawny Parafii, podzielony przez wszystkie orzekające w sprawie Sądy jest przez ks. bp B. przemilczany? **Jeżeli działanie ks. Sławomira S. naruszało prawo Kościoła i zostało podjęte z przekroczeniem kompetencji (jak potwierdziły Sądy), to dlaczego ks. bp B. uparcie przedstawia ks. S. jako osobę niesłusznie atakowaną przez naszą Parafię, ofiarę Konsystorza i Komisji ds. Prawnych Synodu, potrzebującą ochrony przed nieetycznymi i zakulisowymi działaniami wąskiej grupy osób?**

Nie prosimy o odpowiedzi na postawione pytania; prosimy jedynie o refleksję nad poglądami ks. bp. B., w kontekście cytowanych wypowiedzi Sądów.

Tytułem wyjaśnienia wskazujemy, że żaden z organów Parafii – wbrew twierdzeniom ks. bp. B. - nigdy nie formułował twierdzeń o wyłącznej odpowiedzialności ks. Sławomira S. za udzielenie pełnomocnictwa, na podstawie którego doszło następnie do usiłowania sprzedaży „serka wolskiego”. Raport Rady



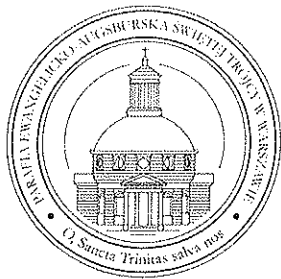
PARAFIA EWANGELICKO-AUGSBURSKA ŚWIĘTEJ TRÓJCY W WARSZAWIE

Parafialnej z 2007 r., dotyczący sprawy „serka wolskiego” wyraźnie wskazywał na potrzebę wyjaśnienia działań 3 osób – jedynych, które w Parafii miały wiedzę o pełnomocnictwie do rozporządzenia składnikiem majątku Parafii.

W świetle cytowanych orzeczeń - nie sposób pominąć kwestii, że dla Sądów rozstrzygających o sprawie „serka wolskiego” osią problemu nie było zbadanie, czy Proboszcz Pomocniczy jest organem Parafii, a zbadanie – **czy pełnomocnictwo do sprzedaży nieruchomości Parafii zostało udzielone przez Proboszcza Pomocniczego - ks. Sławomira S. w granicach jego kompetencji i zgodnie z prawem.** Innymi słowy: kolejne Sądy badały, czy Proboszcz Pomocniczy ks. Sławomir S. działał zgodnie z przepisami Zasadniczego Prawa Wewnętrznego Kościoła Ewangelicko – Augsburskiego w RP i czy nie nadużył swoich uprawnień udzielając pełnomocnictwa do dysponowania „serkiem wolskim”. I wszystkie Sądy odpowiedziały jednoznacznie: **Proboszcz Pomocniczy działał niezgodnie z przepisami prawa kościelnego i nadużył swoich uprawnień, udzielając pełnomocnictwa, do którego udzielenia nie był uprawniony. Na podstawie tego pełnomocnictwa zostały zawarte umowy – przedwstępna i ostateczna – sprzedaży „serka wolskiego”.** Jako, że pełnomocnictwo do dysponowania nieruchomością zostało udzielone przez osobę nieuprawnioną, jest ono nieważne. Nieważność pełnomocnictwa zaś skutkuje nieważnością wszystkich czynności prawnych zdziałanych przez pełnomocników (umowy przedwstępnej i ostatecznej sprzedaży „serka wolskiego”).

Trudno oprzeć się wrażeniu, że ks. bp B. świadomie sprowadza kwestię sporu, jaki toczyła Parafia do pytania, czy Proboszcz Pomocniczy jest organem Parafii. **Trudno oprzeć się wrażeniu, że pytanie o to, czy ks. Sławomir S. był organem Parafii ma usunąć w cień pytanie o to, czy działanie ks. Sławomira S. było działaniem legalnym, czy bezprawnym, w granicach przepisów, czy poza tymi granicami, na podstawie posiadanych kompetencji, czy z ich nadużyciem. Ocena Sądów jest w tym obszarze jednoznaczna** i w kontekście tej oceny dziwią uparte twierdzenia ks. bp B. o tym, że ks. S. był uprawniony do udzielenia pełnomocnictw w imieniu Parafii, działał w tym zakresie zgodnie z prawem i wszelkimi procedurami, a obecnie jest ofiarą wymierzonych w niego działań.

Warto zauważyć, że wypowiedzi ks. bp B. przeczą sobie nawzajem. Z jednej strony twierdzi on, że ks. Sławomir S. był – jako Proboszcz Pomocniczy – organem Parafii Świętej Trójcy, a z drugiej – że udzielając pełnomocnictwa do sprzedaży nieruchomości „serek wolski” działał na polecenie swojego przełożonego. Jeśli ks. S. – jak twierdzi ks. bp B. – działał jako organ Parafii (Proboszcz), uprawniony do jej reprezentowania, to nie potrzebowałby przecież polecenia ani żadnego pełnomocnictwa od swojego przełożonego, aby składać oświadczenia ze skutkiem prawnym dla Parafii. Jeśli ks. Sławomir S. – jak chce tego ks. bp B. – działał jako organ Parafii, to ponosi odpowiedzialność za dokonane czynności także jako organ. Wewnętrznie sprzeczne są zatem twierdzenia ks. bp B., z których wynika, że ks. Sławomir S. w sferze uprawnień do reprezentacji Parafii był organem, uprawnionym do samodzielnego działania, a w sferze odpowiedzialności – nie był samodzielnym organem, bo odpowiedzialność obciąża jego przełożonego. Jest oczywiste, że zawsze konsekwencją uprawnień jest (oraz musi być)



PARAFIA EWANGELICKO-AUGSBURSKA ŚWIĘTEJ TRÓJCY W WARSZAWIE

odpowiedzialność za ich wykonywanie. Pogląd ks. bp B., że jedna i ta sama osoba w sferze uprawnień jest samodzielna, ale odpowiedzialność za ich wykonywanie obciąża nie ją, lecz wyłącznie jej przełożonego, nie może się ostać. Gdyby tak było, Proboszcz Pomocniczy miałby niespotykane szerokie kompetencje i nie ponosił żadnej odpowiedzialności za ich wykonywanie.

II. U podstaw argumentacji Parafii w procesie znalazło się twierdzenie, że umowa sprzedaży serka wolskiego jest nieważna, gdyż została zawarta bez zgody Zgromadzenia Parafialnego oraz bez zatwierdzenia przez Konsystorz Kościoła.

Stanowisko to podzielił Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 5 kwietnia 2011 roku, wskazując, że *„Zgromadzenie Parafialne ma uprawnienie do podejmowania uchwał w sprawie nabycia, zbycia i zamiany nieruchomości parafialnych. Uchwały te (...) wymagają zatwierdzenia przez Konsystorz Kościoła. Powyższe oznacza, że dokonanie czynności prawnej dotyczącej rozporządzenia mieniem bez takiej uchwały, oznacza działanie poza kompetencjami”*. Brak wymaganych uchwał i zgód stanowi o nieważności umowy sprzedaży nieruchomości „serek wolski”.

Tymczasem – w okresie, gdy spór sądowy jeszcze trwał - w swoim zawiadomieniu o popełnieniu przestępstwa, złożonym w Prokuraturze Rejonowej Warszawa Śródmieście w dniu 25 sierpnia 2008 roku ks. bp B. stwierdził m.in., że *„nie można wykluczyć, że Józef L. mógł posiadać nieformalną zgodę na sprzedaż ze strony jakiejś osoby lub grupy z kierownictwa Kościoła, z pominięciem nieskłonnych do podejmowania tematu sprzedaży serka wolskiego organów Parafii”*.

Zatem – czy jest tak, że wymaganych zgód nie było (jak stwierdziły Sądy), czy jest tak, że była nieformalna zgoda na sprzedaż nieruchomości (jak stwierdził ks. bp B., a czego nie potwierdził żaden Sąd)?

Podobnie – prosimy o refleksję nad poglądami ks. bp B. w kontekście rozstrzygnięć sądowych.

III. Ks. bp B. twierdzi, że w grudniu 2009 roku, w związku z tym, że miał wiedzę o nieprawidłowościach w procesie rewidykacyjnym naszej Parafii, złożył w Prokuraturze zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Zawiadomienie to dotyczyło podejrzeń o popełnienie przestępstw przez osoby z Konsystorza, Rady Synodalnej, Komisji ds. Prawnych Synodu oraz Komisji Regulacyjnej.

Informujemy, że w oparciu o to rzekome zawiadomienie nigdy nie zostały postawione nikomu żadne zarzuty. Przeciwno żadnej osobie, której dotyczy zawiadomienie, nie został skierowany akt oskarżenia. Nie została też przesłuchana przez organy ścigania żadna osoba wskazana w zawiadomieniu - jako podejrzana przez ks. bp. B. o działanie przestępcze. Prokuratura – organ powołany do strzeżenia praworządności, powołany z urzędu do ścigania przestępstw – w okolicznościach, co do których ks. bp B. pisze, że uzasadniały podejrzenie o



możliwości popełnienia przestępstwa – nie dopatrzyła się podstawy do wszczęcia postępowania karnego.

Zawiadomienie skierowane rzekomo przez ks. bp. B. do prokuratury nie było podstawą wszczęcia postępowania karnego, ani skierowania aktu oskarżenia. Prokuratura już dokonała oceny zawiadomienia ks. bp B. z dnia 17 grudnia 2009 roku. **Zastanawiające jest, dlaczego stanowisko Prokuratury nie zostało upublicznione przez autora zawiadomienia co najmniej w takim kręgu odbiorców, w jakim została rozpowszechniona informacja o jego skierowaniu.**

IV. Na koniec – zgodnie z zapowiedzią - poruszamy wątek działalności ks. bp B. w związku z lustracją w Kościele, w kontekście procesu autolustracyjnego Księdza Proboszcza Piotra Gasia. Trudno oprzeć się wrażeniu, że nie jest przypadkiem, że w czasie procesu o odzyskanie nieruchomości „serek wolski” Proboszcz naszej Parafii został w sposób bezprecedensowy zaatakowany anonimowo na wymienionym na wstępie niniejszego materiału forum internetowym.

W wyniku przeprowadzonego postępowania autolustracyjnego Sąd Okręgowy w Warszawie w orzeczeniu z dnia 3 lutego 2011 roku potwierdził, że złożone przez ks. Piotra Gasia oświadczenie lustracyjne, zaprzeczające wszelkim formom współpracy z SB, **jest prawdziwe**. Co więcej - Sąd Okręgowy wprost wskazał w pisemnym uzasadnieniu orzeczenia, że jako **wiarygodne ocenił obszerne zeznania, które Proboszcz Parafii złożył przed prokuratorem IPN i podtrzymał oraz uzupełnił przed Sądem**. Ze względu na zniszczenie dokumentów Sąd nie podjął się oceny, dlatego nastąpiła rejestracja Proboszcza przez SB w charakterze TW i wskazał jednocześnie, że zdarzały się (z różnych pobudek) przypadki fikcyjnych rejestracji osób, jako tajnych współpracowników przez SB.

Ksiądz Piotr Gaś nigdy nie odmawiał rozmowy na temat wizyt, jakie składali mu funkcjonariusze SB podczas służby w Parafii Ewangelicko – Augsburskiej Świętej Trójcy w Szczecinie. Nigdy nie odmówił nikomu, kto do niego się o to zwrócił, zapoznania się z orzeczeniem Sądu Okręgowego w Warszawie. Wystąpił o lustrację do sądu powszechnego, pomimo uprzedniej dwukrotnej lustracji przez Komisję Historyczną Kościoła. Nie odmówił odpowiedzi na żadne pytanie prokuratora IPN, ani Sądu Okręgowego w Warszawie podczas postępowania autolustracyjnego. Nie złożył wniosku o rozpoznanie sprawy przy drzwiach zamkniętych. W okresie kandydowania na urząd Biskupa Kościoła w 2000 roku, otwarcie deklarował się jako zwolennik lustracji.

Wniosek lustracyjny Proboszcz Parafii złożył z własnej inicjatywy. Decyzja o wystąpieniu na drogę postępowania lustracyjnego i o poddaniu się lustracji z wszystkimi rygorami, które znajdują zastosowanie wobec osób podlegających ustawowemu obowiązkowi lustracyjnemu (m.in. funkcjonariuszy państwowych, samorządowych, sędziów, prokuratorów, osób wykonujących zawody zaufania publicznego, członków korpusu dyplomatycznego) była autonomiczną decyzją Księdza Proboszcza.



PARAFIA EWANGELICKO-AUGSBURSKA ŚWIĘTEJ TRÓJCY W WARSZAWIE

Złożone przez Proboszcza wyjaśnienia (których zresztą zgodnie z prawem mógł odmówić) stanowiły podstawę ustaleń Sądu; wynikało z nich dużo więcej okoliczności, niż z zachowanych dokumentów IPN (potwierdzających jedynie fakt rejestracji i wyrejestrowania przez SB oraz dat, w jakich to nastąpiło).

O postawie Proboszcza Parafii na posiedzeniu Sądu w czasie rozprawy lustracyjnej wie ks. bp B., który w charakterze publiczności był obecny na sali rozpraw. Dlaczego zatem ks. bp B. imputuje Proboszczowi zamiar przemilczania i ukrywania przeszłości, skoro mógł się przekonać, że przed Sądem niczego nie ukrywał i nie chciał ukrywać?

Po prawomocnym zakończeniu postępowania lustracyjnego na stronach internetowych Kościoła została zamieszczona informacja o tym, w jaki sposób osoby zainteresowane dostępem do akt sprawy lustracyjnej Proboszcza Parafii mogą ten dostęp zrealizować.

Co z tej sprawy uczynili autorzy na forum? Otóż ks. bp B., piszący jako *Dziennikarz, Mirosław* i *Synodał* wyekspozował jeden tylko fragment sprawy twierdząc, że Proboszcz Parafii rzekomo w celu uzyskania korzyści finansowej (zaoszczędzenia środków pieniężnych) nawiązał kontakt z funkcjonariuszem SB. Taka okoliczność nigdy nie miała miejsca, a żaden przeprowadzony w postępowaniu dowód nie upoważniał do takich twierdzeń. Tenże sam ks. bp B., pisząc jako *Synodał* twierdził, że Proboszcz „nie był z gatunku tych odmieńców, którzy przy pierwszej próbie werbunku esbekom powiedzieli „nie””. Proboszcz w postępowaniu lustracyjnym wyjaśnił, że nigdy nie przyjął żadnej propozycji współpracy ze strony SB. Wyjaśnił, że przy pierwszym kontakcie z funkcjonariuszem SB oświadczył, że żadnej propozycji współpracy nie przyjmie ani w kraju, ani poza jego granicami. Prawdziwość tych wyjaśnień nie budziła wątpliwości Sądu Okręgowego w Warszawie – ale ks. bp B. i tak ma swoją wersję wydarzeń. Tenże sam ks. bp B. jako *Synodał* - w sposób pogardliwy pisał, że ks. Proboszcz wykorzystał własne dziecko w celu wywarcia presji emocjonalnej na Synodałach w związku z lustracją.

Zdaniem ks. bp. B. – powyższe wypowiedzi stanowią „oceny moralne”. Z owych „ocen” przebija pogarda dla człowieka. I powraca pytanie: czy daje się ona pogodzić z Ewangelią, z nakazami Dekalogu, a nawet z podstawowymi zasadami etyki nie znajdującej swojego źródła w religii, a w przekonaniu o godności każdego człowieka i należnym mu szacunku?

Kolejny autor pozwolił sobie na forum na stwierdzenie, jakoby Ksiądz Proboszcz złożył SB pisemną deklarację współpracy. Dokumentu nie widział ani IPN, ani Sąd Okręgowy, ani sam lustrowany, ale ujrzał go widocznie autor owej wypowiedzi. Na prośbę o usunięcie wpisu zawierającego nieprawdę, wpis został zmieniony wraz z informacją, że miała miejsce „zła interpretacja tekstów procesowych” przez autora. Do dnia dzisiejszego nie wiadomo, co owa „zła interpretacja” znaczy: czy to, że autor tak bardzo chciał zobaczyć w aktach sprawy Proboszcza Parafii podpisane przezeń zobowiązanie do współpracy, że w swojej wyobraźni uzupełnił akta o ten dokument, czy też to, że autor akt nie widział na



PARAFIA EWANGELICKO-AUGSBURSKA ŚWIĘTEJ TRÓJCY W WARSZAWIE

oczy, a poczuł się kompetentny do wypowiedzania się o ich zawartości, czy wreszcie to – że autor poszczególnym dokumentom przypisuje takie znaczenie, o jakim jest przekonany, a jeśli treść dokumentu nie zgadza się z przekonaniem autora – to tym gorzej dla jego treści. A może to, że z premedytacją umieszczana jest na forum informacja nieprawdziwa, bo nawet, jak trzeba będzie ją zmienić, to i tak odpowiednie wrażenie na czytelnikach pozostanie...

Czy na forum w wypowiedziach gremium złożonego z ks. bp. B. ukrytego za pseudonimami, oraz autora kłamliwej tezy o pisemnej deklaracji współpracy z SB chodzi zatem o lustrację, o zbadanie i rzetelne ustalenie, jak było naprawdę, czy też raczej lustracja ma być narzędziem, instrumentem służącym jako broń uniwersalna, bo dotknięty stygmatem współpracy nigdy się już nie oczyści, bez względu na to, co zrobi i jakie kroki podejmie, bez względu na to, co powie i jak oceni to Sąd? Gdzie miejsce dla odpowiedzialności za słowo? Ale czy ukrywanie się za pseudonimami i przenoszenie serwera poza granice kraju jest po to, aby odpowiadać za słowo?

V. Niniejszy tekst powstał ze względu na potrzebę przekazania szerszych wyjaśnień związanych z argumentacją prawną Parafii w prawomocnie zakończonych postępowaniach cywilnych w sprawie „serka wołskiego” oraz z potrzeby polemiki z nieprawdziwymi argumentami i niegodnymi atakami wymierzonymi w naszą Parafię. Parafia milczała przez długie lata, a oponenci Parafii w tym czasie nie milczeli. Milczenie nasze było świadome – oczekiwaliśmy na orzeczenia Sądów. Adwersarze Parafii nie czekali. Wierzyliśmy, że jeśli orzeczenia zapadną i staną się prawomocne, to ich treść będzie respektowana, gdyż dalsza polemika nie będzie polemiką z poglądami Parafii, Rady Parafialnej czy Proboszcza, lecz kwestionowaniem orzeczeń wydanych przez niezawisłe Sądy w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Okazuje się jednak, że są i tacy, którzy w pogardzie mają i orzeczenia.

Kończymy niniejszy materiał apelem do ks bp B.- biskupa o licznych tożsamościach (*Miroslaw, Synodal, Dziennikarz*) oraz innych anonimowych i nieanonimowych autorów forum - o powstrzymanie się od komentowania postępowań, których stroną jest Parafia lub Proboszcz Parafii w sposób polegający na przypisywaniu Parafii lub jej organom działań, które nigdy nie miały miejsca, ignorowaniu orzeczeń sądowych oraz przemilczaniu okoliczności niewygodnych dla autorów.

Wyrażamy głęboką troskę o ks. bp. B. - biskupa o licznych tożsamościach i publicznie podtrzymujemy naszą gotowość do rozmowy z nim – aby nie musiał na forum rozmawiać sam ze sobą, a czas przeznaczony na kreowanie kolejnych tożsamości na forum oraz zastanawianie się, z którego konta napisać kolejny post, mógł wykorzystać w sposób godny. Księżę Biskupie, pomimo wszystko drzwi naszej Parafii są otwarte. Prawdziwej rozmowy nie da się porównać do jej wirtualnej namiastki, którą Ksiądz Biskup współtworzy. Szczerze zapraszamy!

Tym, którzy występują anonimowo życzymy odwagi ujawnienia swoich



PARAFIA EWANGELICKO-AUGSBURSKA ŚWIĘTEJ TRÓJCY W WARSZAWIE

imion i nazwisk i odwagi obrony głoszonych poglądów. Wymaga tego uczciwość. Zaslugują na to także czytelnicy forum – mają prawo wiedzieć, czy obserwują dyskusję kilku osób o podobnych poglądach, czy kilku wcieleń tej samej osoby. Odwagi!

Rada Parafialna Parafii Ewangelicko – Augsburgskiej Świętej Trójcy w Warszawie